

DEBIENNIK wychodzi codziennie rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po

z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DEBIENNIK „CZAS”

	Maks.	Min.		
rocznie	50	25	rocznie	34
połrocznie	25	12	połrocznie	17
kwartalnie	12	6	kwartalnie	8
mięsięcznie	2	1	mięsięcznie	2

Przedpłata na Dziennik „Czas” z dodatkiem „Pamiętnik” (początek)

	Maks.	Min.		
rocznie	50	25	rocznie	34
połrocznie	25	12	połrocznie	17
kwartalnie	12	6	kwartalnie	8
mięsięcznie	2	1	mięsięcznie	2

Na sam „Dodatek” prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmując się do umieszczenia w Inseratach,

OGŁOSZENIA, ODRZĘDY, UWADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, dotyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżawy itp. za opłatą:
za pierwszą drobne na jednorazowe umieszczenie po 7 c., za następne po 3 1/2.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 cen. na opłatę stałą na każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniężnymi prenumeracyjnymi i inseratowymi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji „Czasu”.
Listy reklamacyjne nieopłacone nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 12 centów.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

Z powodu zniżenia opłaty stałej od dziennika z dwóch centów na jeden, przedpłata na dziennik „Czas” zmniejszona stosunkowo zostaje i wynosić będzie jak następuje:

na kwartał I t. j. na **Styczeń, Luty, Marzec** 1859, na sam dziennik „Czas”

	rocznie	połrocznie	kwartalnie	mięsięcznie
na miejscu	20 zł.	10 „	5 „	2 „
po pocztę	24 zł. — cent.	12 „ —	6 „ —	2 „ 25 „

na Dziennik „Czas” wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

	rocznie	połrocznie	kwartalnie
	30 zł.	15 „	8 „
	34 zł.	17 „	9 „

Dotychczas w obiegu będące monety przyjmowane będą wedle tabeli obowiązującej, jako to:

1 złoty reński	1 zł. 5 centów.
1 szóstak srebrny	10 „
1 krajcar	1 1/2 „

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie tylko o według liczby prenumeratorów, uprasza się więc o wcześnie nadsyłanie prenumeraty, aby zastosować do tego edycję. Za zgłoszeniem się po upływie 1go stycznia, nie będzie już można numerów wcześniejszych otrzymać.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Ekspedycji „Czasu” po cenie złr. 12 za rok jeden t. j. za 12 zeszytów miesięcznych.

Kraków 24 grudnia.

W dniu jutrzejszym świat chrześcijański obchodzi wielką pamiątkę narodzin Zbawiciela. Chrystyanizm zamknięty początkowo w wąskim gronie apostołów, uczniów i wyznawców, ogarnia dziś już wszystkie kraje kuli ziemskiej, tu niezaprzeczone mając panowanie, owdzie dokupując się go ofiarą trudów, poświęcenia i męczeństwa. Oto rocznica dnia, w którym Słowo stało się Ciałem, w którym Obietnica ziszczonej została. Zapisując wielkie rocznice historyczne, nie godzi się pomijać milczeniem tej najwspanialszej, zespalającej w sobie pamiątkę spełnienia się świętego dogmatu religii, z pamiątką największego w dziejach świata wypadku, od którego cała nowoczesna społeczność narodziła się wraz z narodzeniem Boga-Człowieka datuje. Od niego datuje jedyną prawdziwą cechą społeczności naszej: jest ona przedewszystkiem chrześcijańska; w chrystyanizmie leży jej istota w nim także ostateczny jej cel. Naprawdę silni się racjonalizm obejść się bez chrystyanizmu. Powtarzane tylekroć szumne wyrazy cywilizacji i postępu mają znaczenie o tyle tylko, o ile się zgadzają z duchem chrystyanizmu. Nie dość nawet używać go za sztafeta; uznawać trzeba jego zasady, postępować wiernie drogą przezeń wytyknią, jeżeli społeczność ma korzyść odnosić. In-

częć nicość otrzymanych chwilowych, nibyto pomyślnych skutków, okaże się wkrótce, a chrystyanizm użyty za pozor do niegodnych celów, srogą częstokroć sprowadza karę. Bo w chrystyanizmie tylko wyłączna prawda a wprowadzie spokój. Na wieczne też czasy zostawił ludziom naukę, ów chór Aniołów śpiewający przy kolebce Chrystusa: Chwała na wysokości Panu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!...

Przyszedł nareszcie i do nas messaż Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Do depesz telegraficznych, które z niego podały niejaki wyciągi wieleby jeszcze dodać należało, by wyłożyć całą ważność tego aktu, wykazującego dalszy program polityki rządu Stanów Zjednoczonych. Część pierwsza messażu traktująca o samych sprawach wewnętrznych, pomimo wielu bardzo ciekawych ustępów, traci swoją ważność w obec części drugiej, która jak to już wczoraj przedstawiliśmy, odnosi się wiele również do stosunków Ameryki z Europą. Jakkolwiek prezydent usiłuje słowami swoje powlec pokostem pokojowym, wszędzie jednak przebiega w nich wojenny charakter. Pan Buchanan jest Walkerem na mównicy. Zdobycze osłonięte pozorami sprawiedliwości, dobra publicznego, rozwoju stosunków handlowych, a nawet miłością dla nieszczęśliwych murzynów na wyspie Kuby. Doktryna Monroe objawia się w całym tym akcie, mniej nawet osłonięta niż się zdawało z wyciągu telegrafowanego, któryśmy zamieścili. Nie ma tam bowiem mowy o załagodzeniu sporu z Paragwajem za pośrednictwem Anglii i Francji, niema przypuszczenia, aby te państwa łącznie z Hiszpanią przeszkodziły zajęciu Panamy, albo zaborowi wyspy Kuby. Prezydent ofiaruje tylko worek za perłę Antylską, jak zwiąże tę wyspę. Jeśli jej kupić nie będzie można, to przyjdzie ją zabrać, żeby nie pozostała ciągle źródłem niepokoju dla Stanów Zjednoczonych i tamą rozwijającemu się handlowi. Północne części Mexiku stoją również na przeszkodzie związkom z Kalifornią, więc i one mają być zajęte, bo bez tego nie położy się końca napadom Indian na podrózników amerykańskich, ciągnących z południowych krajów unii ku Zachodowi.

Co powie Europa na to tak otwarte wyzwanie? Czy zwiąże się w koalicję dla obrony słabszych przeciw mocniejszemu? czy czekać będzie, aż program prezydenta wprowadzonym zostanie w życie? Prędzej czy później zmuszoną będzie wystąpić stanowczo, bo co dziś spotkać może Kubę, jutro zagrozi Kanadzie. Dzienniki wszelako angielskie bardzo zimno traktują tę sprawę, a francuskie, zwłaszcza półurzędowe, milczą

dotąd, czekając zapewne nakazu. Wprawdzie wojna ze Stanami Zjednoczonymi nie łatwa dziś rzecz, a potem jaki jej rezultat? Europa musiałaby trzymać na wodach tarcznych ogromne floty na zabezpieczenie posiadłości bądź swoich, bądź neutralnych, a taki stan rzeczy pochłoniąłby miliony, których niczem nie wynagrodzi, i niedoprowadziłby do niczego. Jedyne jego skutkiem byłoby odłożenie tych samych planów na później.

Messaż prezydenta nic nowego niepowiedział; wszystkie ustępy tego programu były wiadome nie od dziś dopiero, lecz gdy sądzono, że plany w nim wyrażone rozłożone będą na lata, że wiele z nich pozostawia się przyszłości nieoznaczonej, dowiedziano się nagle, że plany te mają już teraz wejść w wykonanie, że Ameryka północna czuje się dość silną, aby je dziś rozpocząć.

Korespondencya Czasu

Poznań 20 grudnia.

Najważniejszym faktem ubiegłego tygodnia jest okólnik ministra spraw wewnętrznych zapowiadający zniesienie zastósowania prawa o rękodzielnach do prasy, na mocy których dotąd, żadne pismo polityczne polskie utrzymać się tu nie mogło, bo każdy projekt tego rodzaju, sprowadzał zagrożenie odjęcia konsensu drukarni, która podobnym przedsiębiorstwem zająć się chciała. Wierzymy teraz w egzystencję Dziennika Poznańskiego który od Nowego Roku wychodzić zacznie, który jeśli wiernym zostanie ogłoszonemu programowi niezawodnie i krajowi naszemu wielkie oddać może usługi, i w publiczności naszej licznych prenumeratorów i czytelników znaleźć musi. Ze takić przyszłości nowe pismo spodziewać się może, najlepszym dowodem pośpiech właściciela Gazety W. Księstwa Poznańskiego p. Rozenstiel, który nigdy żadnej ofiary dla polepszenia pisma tego ponieść nie chciał, nawet w latach gdzie kilka pism polskich u nas istniało, polegając cierpliwie na monopolu który wówczas za tylko chwilowe zagrożony uważał, a teraz i na rozszerzenie dziennika i różne z kosztom połączone polepszenia się zgodził, jak to czytamy w ogłoszeniu redakcyi, wyraźnie li tylko z obawy otwierającej się konkurencyi. Redakcyja Gazety W. Księstwa zapowiada na przyszłość obfitą karm; przy braku paszy w kraju, bardzo to będzie pożytecznem, zapowiada dostawę wyjątki z innych pism polskich, to przynajmniej nie nowego i by na tym polu był postęp, chybaby jeszcze inseraty innych pism przedrukowywać chciała. Ostatni ustęp ogłoszenia Gazety W. Księstwa zakłada na polemikę, z zapowiedzianem a jeszcze nienarodzonem Dziennikiem Poznańskim, ale gazeta występuje z rozpromienionem czołem, jakoby Jowisz jaki. Pomimo tych szumnych zapowiedzi, ośmielamy się jednak wątpić, by Gazeta W. Księstwa z jakimkolwiek nowym pismem polskim konkurencyją wytrzymać mogła, wiemy wprawdzie, jak drobne środki redakcyi miała dotąd do swęj dyspozycyi, ale zrozumiałość, czystość językowa, po prostu gramatyka, nie wymagają żadnych sił materyalnych, a przecież niedbalstwo w tym względzie redakcyi, tak było olbrzymiem, że najgórniejsze zapowiedzi i

obietnice straconego zaufania obudzić nie mogą. Posener występuje z artykułem wstępnyim dotyczącym się dwóch wyborów do Izby niższej, które jeszcze w tym miesiącu się odbędą, widąc z niego że wcale nie pewna rezultatu w Poznaniu, przypomina starożytnym patryotyzm ich w r. 1848 i następnych latach. Intymidacye względem starożytnych poznańskich nie ustają, czy się takowi zdobędą na odwagę i nieulegna, to okaże termin 22go.

Co do wyboru księdza biskupa Stefanowicza, twierdzenia Posener w tymże artykule są jak najfałszywsze, jak np. że szanowny biskup wyboru przyjąć nie mógł i nie śmiał (nicht könne und dürfte) nie wiem na czém twierdzenie takie oprzeć można. Ksiądz biskup wyboru li dla tego nie przyjął, że nie chciał zająćmi parlamentarzem, przynieść uszczerbku ciągłym swym pracom duchownym, niemniej po tem co zaszło, bardzo dobrze że kraj dał mu ten dowód zaufania. Nie rozumiemy także gdzie Posener dopatrzyć mogła jakiegokolwiek demonstracyi przeciw JO. Arcypasterzowi, o której nikt nie pomyślał, na którąby się u nas nikt nie ośmielił, z powodu należnego uszanowania dla Głowy Kościoła naszego. Ale zawsze to zamiar rzucenia kości niezgody wśród nas, bo zgoda robiąc nas silnemi, umiarkowanymi, drażni w najwzajemnym stopniu.

Wielkopolanie wracający z Krakowa, dokąd dla wystawy pośpieszyli, nie mogą się odchwalić i wspaniałości zebranych tylu tak drogiej pamiątek i serdeczności towarzyszyli w przyjęciu jakiej doznali w domach rodzin zimujących w Krakowie; niezawodnie będzie to zachęta dla wielu, by podążyć do Krakowa, kiedy dzięki dyrekcyi, trwanie wystawy jest przedłużonem. Niektórzy z podrózników naszych nie na samym Krakowie wycieczki swe ograniczyli, owszem rozszerzyli je na część Królestwa i Galicyi, zewsząd najmielsze unosząc wrażenie, bo szczególnie w Królestwie inne panują stosunki, inny obyczaj jak wśród naszej cywilizacyi. Uderzył też wszystkich i w Krakowie, Galicyi i Królestwie, brak uciążliwych formalności paszportowych, na które my tu mimo konstytucyi chorujemy, oprócz na granicy nigdzie tam nikogo o paszport nie pytają, kiedy u nas w każdym miasteczku byle zanocować o paszport wołają, kiedy u nas każdy obywatel na wsi osiadły, każdego gościa miewad ma obowiązek, a nawet w najdrażliwszych chwilach podobnemu rygorowi i formalnościom nigdy nie podlegano.

Poznań 23 grudnia.

Ł Rozporządzenie p. ministra spraw wewnętrznych z dnia 15go b. m. wyłączające konsensa drukarskie i księgarskie z pod policyjnych przepisów o procederze, uważa należy za akt przywrócenia stanu prawnego wedle przepisów prawa drukowego z dnia 12go maja 1851 r. Prawo to wyraźnie mówi, że tylko sąd ma mieć moc pozbawienia konsensu drukowego i to ze znacznymi ograniczeniami. Stosunek tego prawa do prawa o zarobkowości czyli o procederze, jaki zachodzi w przedsiębiorstwach prasy, uregulowanym zostanie na drodze prawodawczej. Rozporządzenie to ministerialne sprawiło jak najlepsze w całej monarchii, a mianowicie u nas wrażeń i pod wpływem jego dziennikarstwo tutejsze żyje.

Przedwczoraj rozszedł się wieść po mieście o rewizjach policyjnych jakie czyniono tu u pewnych osób, a szczególnie o ile się dowiadujemy z klasy rzemieślniczej. Szukano podobno u nich odezw z Londynu nadeszłych. Do sprawy tej nieprzywiązują tu najmniejszej ważności, a naganają po-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA.

Z Czwartego Piętra w Paryżu 13 grudnia.

(Dokończenie).

Pierwszą prelekcję tegoroczną rozpoczął p. St. Marc Girardin od wykazania czem jest Apolog. Mylnie twierdzono, że on jest płodem niewoli ludzkiej. Że niewolnik, który nie śmiał myśli jawnie odkryć, pierwszy był bajkopisarzem. Upodobanie w tej formie tak dawne jak dawna ludzkość, wspólne jest wszystkim wiekom, narodom i stanom. Nie tylko niewolnik Ezop używa jej do wytłumaczenia myśli i głoszenia nauki moralnej ale i wszechwładca Cyrus. Nie tylko Menenius Agrippa Apologiem do ludu przemawia ale i najchytřejszy z Cesarów Tyberysus. Dziwnem się zdawać może, aby się w Apolog bawił ten srogi

imperator Rzymu. Przecież w Starożytnościach żydowski Józef Żydowina znajduje się wspomniany Apolog jego utworu. Jedną z prowincyj uskarża się na swego wielkorządcę, łupieżcę i ciemiężyciela, i błaga Cezara o odwołanie go. Tyberysus na podaną prośbę odpowiada tą powieścią: „Pewien podróznik napadnięty przez zbrojów z szat, obdarty, poraniony leżał bezwładny. Roje much ssaly krew z ran jego. Przechodzień ujrawszy go litując się nad jego, chce najprzód od tych „krwiożerczych owadów ciała jego uwolnić. „Prze-bóg co czynisz?” woła nieszczęśliwy. Muchy te już się napały kwią moją, może więc nie tak „zjadliwie kłosać mnie będą, gdy je odgnasz nowe „głodne przyłecą, i z świeżą żarłocznością dokuczać mi zaczną.” Taka była odpowiedź imperatora i nieszczęśliwa prowincya z rojem dawnych much pozostała. Nauzyciel przytoczywszy parę apolo-gów chińskich przypomniał, że są one wyrobem wspólnym wszystkim narodom. W piśmie świętym ileż ich wynaleść można. Tu mowca rozszerzył się nad ową piękną myślą z przypowieści Salomono-nych, która dla zręcznego pisarza gotowy mieści

apolog „Trzy są dla mnie rzeczy trudne do o-„znaczenia” mówi najmędrszy z ludzi, a czwarta najtrudniejsza. „Nie łatwo wskazałbym lot orla „w przestrzeni, ścieśkę kretę, wijącą się węża „po opoce, bieg okrętu wśród morza. Niepodo-„bnem zaś mi jest przewidzieć drogi młodzieńca „w życiu.” — Mysł tę wymownie, poetycznie wy-„tłómaczył i rozwinął mowca, wyciągając z niej dla młodzieży użyteczną naukę. I w istocie kto odga-dnie jaką obierze ścieśkę młodzian wśród pu-„szczy życia. Młodość to wosk miękki na wystę-„pek, jak mówi Horacyusz, dodajmy to — powie-„trze pełne elektryczności gdzie się burze rodzą, to wodna przestrzeń, którą najłabszy wietrzyk poru-„sza. Któż może zapewnić, że przy wstępie do życia nie zapomni młodzieniec nauk, przykładów i nadziei rodzicielskich, że w wieku namiętności nie stanie się niewolnikiem żądz gwałtownych, że zły przykład, zła zachęta nie obłąka go. Nie — nikt drogi młodzieńca nie odgadnie choć on z do-brą wiarą twierdzi wśród poranku życia, że się nigdy nie zmieni, że nie jest woskiem, powietrzem i wodą, lecz jest opoka. Ta nauka i przestroga

nauzyciela nie podobala się młodzieńcom sorbońskim, w milczeniu ją przyjęli, żaden się okłask nie odezwał. Jeden z uczniów stojących koło mnie rzekł do sąsiada: Spaliło na panewce (cela a raté). Tak — nie udało się strzał, bo jeżeli człowiek w dojrzalszym wieku, który już lepiej z niedosko-„nalością swoją obeznał się nie łatwo przyjmuje prawdę, jakżeby jej chętnego dozwolił przystępu młodzian szczegółolnie tegoczasny, tak silnie o swęj nieomyślności przekonany. Następnie profesor uważał, że przedmiot do apo-logu nieraz znaleźć można w przysłowiaich ludo-„wych, że on często nawet po ulicy się przechadza. „Przypomnijmy sobie wszyscy” mówił dalej, roz-mowy jakie w przeciagu ostatnich dni piętnastu po mieście krążyły, i co szczególnie umysły zajmo-„wało, a każdy z nas znajdzie materyał do jakiego apologu.” — Tu nastąpiło głębokie milczenie, wszy-scy mniemali, że mowca acz współredaktor dzien-„nika Sporów, który o sprawie p. Montalemberta oprócz urzędowego doniesienia ani słowa nie wspom-„niał, odważy się na jakąś wzmiankę o niej, na ja-„kieś zręczne przystosowanie. Tymczasem zawód

rysta, podał w imieniu aresztowanych w Belfast zapytanie do sędziego, za jakie przewinienie przytrzymani zostali, lecz nie tylko odpowiedzi nieotrzymał, ale niedozwolono mu widzieć się z swymi klientami.

Handel niewolnikami wprowadzony w życie przez przedsiębiorstwo francuskie, nabiera coraz większego rozmiarów. Brazyljczycy i Holendrzy idą już za przykładem Francuzów i zawierają ugody emigracyjne na wzór francuski, i tak jak oni używają kajdan w wykonaniu warunków. Przytrzymanie okrętu francuskiego „Fenix” przez angielski wojenny statek „Alecto”, może stanowić analogię z historią „Charles Georges”, jednak trudno się spodziewać tak świetnego zadosyćczenia ze strony Anglii jak było z Portugalią. Dzienniki najmocniej przeciwnie niewolnictwu są zarazem najmocniej przychylnie pokojowi, ubolewają więc nad tą nieudolnością ale zalecają ostrożność rządowi angielskiemu. *Star* kwakierski odwołuje się do wszystkich cnót i przymiotów Cesarza Francuzów, aby temu bezprawiu tamę położyć i zachować od wojny.

Przypuszczenie prawdopodobieństwa wojny zajmuje tu ciągle umysły. Powtarzają tu, iż lord Carden, mówiąc z Cesarzem w Compiegne, powtórzył mu słowa, które książę Rejent Pruski miał powiedzieć do jednego z swych przyjaciół: „Jeżeli Niemcy nie mogą być jednociąg, nie będą jednak podzielone w walce”. Mówią tu, że w Prusach także spostrzedz się daje większa czynność w przygotowaniach wojennych i nawet twierdzą, iż założą twierdz na granicy belgijskiej pomnożone zostały. W dziennikach angielskich częste teraz znaleźć można zdania i wiadomości o stanie armii państw niemieckich a w nieznanym sobie wszystkim obcego, najdziwniejsze opisy i odkrycia robią w tym przedmiocie.

Przy powszechnych przygotowaniach wojennych, Anglia w tyle nie zostaje. Pomimo wykrytych zgromadzeń, pan Bright radzi obwarowywać brzegi i spieszenie spuszczać z warsztatów okręt po okręcie.

Generał francuski Niel otrzymał list od królowej Wiktorji dziękujący mu za wręczenie jej egzemplarz dziennika jego obłożenia Sebastopola. W liście tym królowa dziękuje mu za pochlebne wyrażenie się jego o armii angielskiej.

Gubernator wysp jonskich sir J. Young podał się do dymisji, co zapewne przyniesie trudności w załogowaniu spraw tych wysp w duchu w jakim ma być przedsięwzięty, to jest nienaruszenia traktatów i zadość uczynienia życzeniom mieszkańców.

Wellington Guernsey, oskarżony o kradzież depeszy gubernatora wysp jonskich, uznany został za niewinnego przez sąd przysięgłych i na wolność wypuszczony.

List z Paryża do p. Charles Dickens, uwiadoma go o nieporozumieniu, do którego jego portret dał powód. Portret ten wystawiony był w księgarni 212 rue de Rivoli, przedstawiający p. Dickens z długą brodką na wzór francuski, siedzącego w zamysłonej postawie. Policja francuska weszła do sklepu i zażądała niezwłocznego zdjęcia portretu, rozumiejąc, że ten miał przedstawić Cesarza w karykaturze.

C. k. Minister spraw wewnętrznych porozumiewał się z Ministrem sprawiedliwości zamianował adjunktów sądów obwodowych Jana Adelmanna, Jana Sebalda i Jana Nikischa, tudzież aktuariuszów urzędów powiatowych Szymona Bohdanowicza i Waleryana Nistenbergera, adjunktami urzędów powiatowych we Lwowskim okręgu rządowym.

Wiedeń 23 grudnia. Dzisiejsza *Koresp. Austr.* zamieszcza artykuł z powodu obawy przed skutkami ustawy poboru wojskowego z dnia 23go września r. b. (umieszczona w *Czasie* N. 232, 233 i 234) ograniczającej przypadki uwolnienia od służby wojskowej jakie dawna ustawa przepisywała. Obawy te szczególnie tyczyły się § 15go rzeczonego prawa, uwalniającego tylko tych, którzy są jedynymi podopiecznymi rodzin swoich. *Kor.* mówi, że najdokładniejsze zredagowanie prawa dozwala jeszcze urzędnikom je wykonywać mieć na względzie stosunki i okoliczności. Prawo nowe o poborach nie jest zmianą dawnego, lecz się stosowało w oznaczeniu charakteru podopieczności do rzeczywistych pojęć objętych prawodawstwem. Mimo tego JCK. ApMÉ pragnąc aby nikt przez błędne tłumaczenie prawa nie doznawał szkody, polecił na d. 15go bm. aby władze o ile możliwości postępowały z uwzględnieniem stosunków domowych i rodzinnych, osobliwie aby miały wzgląd na jedynaków; podobnie nakazał w niektórych krajach koronnych, jako to w prowincjach włoskich, w Węgrzech i krajach do korony węgierskiej należących, mieć na względzie żonatych popisowych, choćby ożenienie nastąpiło po skończonym roku 22gim, co wszelako odnosi się jedynie do tych którzy się ożenili przed ogłoszeniem prawa rekrutacyjnego.

Francya.

O podróży W. Książę Konstantego do Paryża czytamy następujące szczegóły w jednej z korespondencji *Independance belge*:

W d. 18 W. Ks. przybył zrana do Marsylii na pokładzie okrętu „Ruryk”, parowcu należącym do eskadry pozostałej w Tulonie. Parowiec francuski „Rodeur” przybrany w barwy narodowe, przyja-

statek rosyjski potrójnym okrzykiem w chwili gdy W. Książę ukazał się na pokładzie „Ruryka”. W południe p. Besson prefekt departamentu Bouches-du-Rhone, p. Honnorat mer Marsylii i J. P. Ks. Maizenod biskup dycezyi udali się na pokład okrętu rosyjskiego złożyć hołd W. Admirałowi floty rosyjskiej. W gronie tych wysokich dygnitarzy duchownych i cywilnych znajdowały się także wojskowie. P. Lafont de Villiers generał dywizji, który się odznaczył w Krymie, gdzie kilka ran otrzymał, przyjeżdżał wraz z swoim sztabem głównym nader uprzejmie przez Cesarzewicza, który długo z nim rozmawiał. Mówią, że miał zająć spór o pierwszeństwo w przyjmowaniu W. Książę pomiędzy władzami cywilnymi i wojskowymi. Zdać się jednak według poprzedzającego sprawozdania, że władza cywilna prym otrzymała, pierwsza bowiem pospieszyła powitać dostojnego gościa. Po tem przyjęciu W. Książę wsiadł na czółno. Była wtedy godz. 2ga. P. P. Chabrie pełniący służbę morską w porcie i prefekt Bresson umieszcili się obok W. Książę, który prócz nich jednego tylko miał ze sobą adjutanta. Czółno wypłynęło z dawnego portu i skierowało się wzdłuż brzegu, na którym rozpoczęta jest budowa pałacu cesarskiego. W. Książę zwiędził basen doków będących obecnie w budowie i warsztaty, gdzie się obrabiają owe olbrzymie sztuczne kłocce, które służą do utworzenia dna 4go bassenu napoleońskiego, mającego obejmować 1500 okrętów.

Na widok tych ogromnych rozpoczętych robót W. Książę nie mógł uitać swego podziwiania: duch Piotra W. zdawał w nim się odzywać. Przez czas jakiś pograżył się w głębokim milczeniu, którego nikt przerywać nie śmiał, na widok kroci rak, znoszących górę Lazarettu nad brzegiem, aby gruzami jej zapieścić te części morza, którą Marsylja przedsięwzięła pokonać. Po tej wycieczce morskiej W. Książę wrócił na okręt. O godzinie 6tej odbył się obiad o dwunastu nakryciach, w którym wzięły udział władze departamentowe, a o godzinie 10^{1/2} W. Książę udał się koleją żelazną do Paryża. Wyjeżdżając z Marsylii Cesarzewicz zachował tak ciszę *incognito*, że bilety dla niego i jego świty kupował p. Bukarin jlny konsul rosyjski. Mówią jednak, że wagony cesarskie czekały na W. Książę.

Przybywszy w niedzielę do Fontainebleau W. Książę udał się do Bellefontaine, gdzie nocował w domu ks. Trubeckiego. Dnia 20 w południe W. Książę pod nazwą admirała Romanowa w towarzystwie hr. Kisielewa, posła rosyjskiego w Paryżu ks. Trubeckiego i zięcia tegoż hr. Orłowa wziął czekający nań pociąg osobny, który go odwiózł z Fontainebleau do Paryża. Podróż trwała godzinę. Przybywszy do dworca w Lyonie, W. Książę przyjmowany był przez całe poselstwo rosyjskie, poczem wsiadł do powozu posła swego i udał się do hotelu poselstwa rosyjskiego przy ulicy S. Honoré. O godz. 2^{1/2} cesarz przyjmował W. Książę w Tuilleryach, poczem Cesarzewicz oddawał wizyty wszystkim członkom rodziny cesarskiej, mieszkającej w Paryżu. W dniu tym W. Książę będzie na obiedzie w Tuilleryach i ma być w teatrze opery, a nazajutrz mają być na obiedzie u niego w pałacu poselstwa rosyjskiego: hr. Walewski, pp. Fould, Vaillant, Hamelin, ks. Montebello poseł francuski w Petersburgu i ks. d'Ossuna poseł hiszpański także i kilka innych znakomych osób. Wieczorem W. Książę powróci do Marsylii.

Anglia.

Korespondencya powszechna londyńska pisze pod d. 18 b. m:

„Jeden z dzienników, które idą z największą bacnością w ślad za postępem reformy wyborczej, w tych słowach odzywa się do organów, które usiłują dowieść że naród angielski nie chce żadnych zmian p. Bright zmian w obecnej ustawie głosowania:

„Punkt na który mamy nadzieję zwrócić uwagę anti-reformistów naszych czasów jest następujący: W r. 1831 kraj pozostał stosunkowo spokojny i umiarkowany, dopóki nie został poruszony śmiałości przytoczeniami z bliskiej przeszłości, dowodzącymi, że reforma nie jest żądaniem powszechnym, że przeto nienależy żadnych pod tym względem robić koncesyj. Wiadomo wszystkim, że takim było państwo oświadczenie ks. Wellingtona i że odrzucenie bilu naprzód przez izbę niższą, a następnie przez izbę lordów spowodowało wrzawę i gniew powszechny, a że dziś niema podobnych objawów, tłumacząc to niektórymi jako dowód obojętności publicznej. Czyż wątpićy pozostaną niewiernymi, iż się podobne objawy powtórzą? Niech jeszcze, kilka będzie takich artykułów jak te które ogłosił *Times*, a lud zmuszony będzie do objawu opinii, która milczeć nakazuje, jeżeli ich niepokona, najuporczywszym i najzapamiętałym.”

„Zdaje się, że *Times* pojął pod pewnym względem ważność tej przestrogi, gdy złagodził język swój zaczepny względem p. Brighta w analizie mowy, powiedzianej przez tego promotora reformy w Edynburgu. Zdaje się również że przepowiednia wyrażona w temże mieście przez reprezentanta z Birmingham zaczyna się spełniać. Mówiąc o dzienniku whigowskim mówca powiedział: „*Times* jak wam wiadomo, przywykł zawsze iść za mocniejszą, i w chwili gdy ujrzę, że lud sprzymierzonych królestw weźmie na seryo kwestyę reformy, stanie się równie gorliwym i stanie tak po naszej stronie jak w r. 1831 i 1832.” Niemożna twierdzić że czas już nadszedł gdzie zmiana ta stanie się zupełną, lecz można śmiało powiedzieć, że przeobrażenie się przygotowuje i to z z pewnością

taką, jakaby w średnich wiekach przyniosła zaszczep kazuistom.

„*Times* widzi w p. Bright dwie osoby polityczne, jedną abstrakcyjną, absolutną, niebezpieczną dającą przykład; dziennik takim znajdował go w Birmingham i Manchester, nie mógł dlań czuć najmniejszej sympatii i ma do jego teorii wstręt nie wykorzeniony. Lecz na szczęście w Edynburgu p. Bright całkiem się przeistoczył, stał się rzecz można, inszym prawie człowiekiem; system jego jest jasny, scisły, jego idee oparte na głębokim rozumowaniu godne są uwzględnienia i *Times* nie może zakryć zarodu szacunku, jaki w nim idee te budzą. Będzie to dla wielu trudną zagadką oznaczyć czem się różni kilka głównych mów powiedzianych przez p. Brighta, gdyż są one ostatecznie za ogólniejszym głosowaniem, za wotowaniem przez kreski i słusznym podziałem krzesel w Parlamencie.

— Wspomnieliśmy wczoraj z powodu mowy mianęj przez p. Bright w Edynburgu, iż p. Drummond wydał świeżo broszurę. W broszurze tej występuje on przeciwko agitacji mającej na celu reformę wyborczą i zbija ją opinie popularne p. Bright.

Przytaczamy krótki wyjątek z pisma tego: „Reforma wyborcza, mówi p. Drummond, usunięcie i naprawienie niedostatków w podziale głosów wyborczych, jest tylko słowem, pod którego cieniem kryje się zupełnie co innego, jak wymagane ulepszenia, chodzi tu o zniesienie arystokracji i zaprowadzenie systemu północno-amerykańskiego.

„Pan wyszydzaś parów, mówi on dalej, jako klasę próżniaków, którzy od dzieciństwa nic niemają do czynienia, jak kazać zwać się milordami żyjąc bez żadnego bodźca do pracy. Ja utrzymuję przeciwnie. Utrzymuję że uważani jako klasa, dobrze muszą pracować aby się czegoś nauczyć i czemś zostać. Utrzymuję, że dowód mego twierdzenia leży w oczywistej prawdzie niezmiennego pierwszeństwa, jakie mają parowie pod względem moralnym i obyczajowym przed każdą inną klasą w kraju. Chciałbym zaprawdę widzieć naukowe turnieje pomiędzy parami, z lordami Wrottesley, Rose, Brougham i Littleton na czele i całem plemieniem wszystkich fabrykantów żelaza, mosiądzu lub bawełny. Chciałbym być przy tem obecnym, gdyby obydwa te stronnictwa wystąpiły w szranki pod względem znajomości dawniej i nowej literatury. Złożyłbym się z wszystkimi młynarzami, hamernikami i właścicielami machin w W. Brytanii i Irlandyi, że lord Derby, lord Carlisle, lord Stanhope, lord Carnarvon palnę nad nimi odniosą. Zresztą zamach wymierzony przeciwko całemu klasom jest niegodny mego stanu. Każda klasa obejmuje złych i dobrych, mądrych i głupich, oświeconych i prostaków, słownie do okoliczności w jakiej się każdy człowiek znajduje. Co do spróżniactwa synów lordów, zapamiętaj po prostu, jakie bodźce skłaniają synów fabrykantów i kupców do pracy? Są oni równie bogaci... jedyna pomiędzy niemi i synami lordów jest różnica, iż pierwsi odpowiednio naturze swego stanu są chciwi i mniej szlachetni.

„Kościół, mówi p. Drummond gdzie indziej, jest jedynym miejscem, gdzie ubodzy słuchać mogą bezpłatnie słowa bożego. To więc rząd tylko dla klasy najniższej uczynił. Średnia klasa ma własne kaplice, lecz żaden ubogi nie może tam chrzcić dziecka ani przyjmować sakramentów, zanim za to nie zapłaci. Pieniądze bierze kaznodzieja, który tym sposobem od gminy, czyli od majątniejszych jej członków zawisł, kaznodzieja taki niegromi miejskich fabrykantów i handlarzy, którzy nam masło, herbatę i wszystko zresztą fałszowane sprzedają. Kaznodzieja taki nieodważy się dotknąć owych tłumów oszustów giełdowych, jedyna tylko rzecz jest mu dozwolona, to jest powstawać przeciwko niegodności klas wyższych, o których nic nie wie, lub przeciwko nieprzebaczonej zbrodni! że niektórzy w niedzielę wychodzą na przechadzkę.

„Raz mówi dalej p. Drummond zasiadając z pp. Brightem i Cobdenem w komitecie, przeznaczonym do zastanawiania się nad pensjami urzędników. Lord Russell, któregośmy również wezwali, powiedział, że minister dla tego już wielkiej potrzebuje pensji, iż często gości zapraszać musi, którychby zresztą zdania inaczej zasięgać nie mógł. Na to odpowiedział p. Bright: Jeżeli minister często zaprasza do siebie, musi często być zapraszany, a zatem wydatki wchodzą z oszczędnością w równowagę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Wyspa Bourbon, czyli jak ją później przezwano Reunion, główna stacya francuska na drodze do Madagaskaru, posiada wulkan Piton de Fournaise na 6770 stóp wysoki (dwa inne szczyty tej góry dochodzą do 9000 stóp), który ciągle bucha dymem, a niekiedy miota z siebie lawę. Cała ta wyspa powstała z wulkanicznej formacji i składa się z bazaltu i lawy, jest niezmiernie urodzajną i w gorące źródła obfita. Gubernator tej wyspy nadesłał teraz raport o wybuchu, połączonym z trzęsieniem ziemi. Lawa zalała drogi i przerwała komunikację, mimo tego szkody nie są znaczne. Raport jest z 8go listopada.

— Wóz pocztowy jadący z Szederheny do Fünfkirchen zrabowany został 17go b. m. Nazajutrz znaleziono wóz ten zaprzężony na ulicy w Fünfkirchen; poczytłom zamordowany siedział przywiązany na koźle. Wóz ten wiozł 23,000 zlr.

— W Suczawie na Bukowinie założona została stacya telegraficzna ze służbą dzienną i nocną.

— Spółka telegrafu atlantyckiego odbyła zebranie swoje w Londynie 15go grudnia. Sprawozdanie dyrektora nie mogło być odczytane korzystnym dla tego przedsiębiorstwa. Przelozony sir Stuart Wortley przedstawił, że biegli są tego zdania, iż drut podmorski uszkodzony jest w odległości około 250 mil ang. od Irlandyi, lecz że ostatnimi czasy powstało mniemanie, iż tak-

że od strony amerykańskiej na 400 mil ang. od brzegów, drut zdaje się być uszkodzonym. O wydobyciu części uszkodzonych trudno myśleć w zimie, lecz nie należy tracić nadziei, aby przedsiębiorstwo to nie miało powieść się później. Zależy wszystko na zebraniu pieniędzy. Wydatki dotąd wynosiły blisko pół miliona franków, a dopiero połowa akcyj w obiegu się znajduje, druga połowa może wtedy znaleźć łatwy obdyt, jeżeli rząd zaręczy po 4/4 procentu, o co już uczyniono podanie.

— Pani Ristori wytoczyła proces dziennikowi florenckiemu *La Speranza*. Dziennik ten wydrukował był przed niejakim czasem list pani Ristori, pisany podobno do ojca, w którym aktorka ta zapowiadając przybycie swoje do jednego z miast włoskich żąda od ojca, aby się postarał o to, by jej przyjęcie tamże było jak najświetniejsze i poleca mu jak sobie ma postąpić z dziennikami, klaskaczami itd. by zjednał sobie ich przychylnosć. *Speranza* nieślachcnie ostro przyparła panią Ristori i wreszcie rzucił domysł, iż triumf jej po Europie nie są jedynie owocem dobrze przygotowanej szarlataneryi. Z powodu tego artykułu, zapożwała pani Ristori dziennik *Speranza* o potwarz, lecz wyrok zapadł w dniu 10 b. m. na jej niekorzyść, albowiem gdy list okazał się być autentycznym, zarzuty szarlataneryi czynione jej w dzienniku były usprawiedliwione; krytyka zaś tego jej postępowania jakkolwiek ostra, nieprzekraczała zakresu przyzwoitości.

— W tych dniach rozpoczął się w Pradze proces przeciw dwóm oszustom, którzy zbierali u tamtejszych kupców i bankierów składki na „fundusz Cesarzewicza Rudolfa” i opatrzeni byli urzędowymi świadectwami. Zebrałi oni znaczną kwotę pieniędzy, bo wielu kupców dawało aż po 100 zlr.

— W sławnej fabryce machin w Seraing w Belgii wykonano machinę nowego pomysłu przeznaczoną do przewiercenia góry Cenis, przez którą ma iść tunel dla kolei żelaznej plemonckiej na 40,000 stóp długi. Prasa hydrauliczna naciska świdry tej machiny, urządzone na podobieństwo wielkich świdrów bednarskich.

— W Belgii liczącej 4^{1/2} milionów mieszkańców, rozesłano w r. 1847 pocztą 4,200,000 dzienników; zaś w r. 1857 liczba ta doszła do niesłychanej wysokości 22,822,000; gdy tymczasem w Anglii liczącej 27^{1/2} milionów ludności, rozesłano pocztą jedynie 71,000,000 dzienników. Ta wielka w stosunku do małej ludności liczba dzienników belgijskich świadczy nie tyle o powiększeniu liczby czytelników w kraju, lecz że dla Europy belgijskie dzienniki zastępują dziś miejsce paryżskich.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 22 grudnia. Dzisiejszy *Monitor* donosi o przybyciu W. Książę Konstantego do Paryża, (który jak wiadomo, miał odjechać już) i że Cesarz wczoraj był u niego w odwiedziny.

Sejm serbski otwarty został w dniu 16go b. m. jak to już donieśliśmy. Mowa księcia Aleksandra przy jego zagajeniu pełna była uczuć miłości ojczyzny i zapowiedzi postępu. Nazajutrz sejm uchwalił: 1) adres podziękowania do wszystkich państw, które podpisały pokój paryski, za ochronę Serbii od klęsk wojennych i za poręczenie jej swobód, praw i przywilejów; 2) adres do Porty z ubolewaniem, że ta stawiała przeszkody zebraniu się sejmu. Następnie obradowano nad uorganizowaniem sejmu złożonego, z Izby deputowanych i senatu.

Rząd pruski zniósł jurysdykcję swoich sądów konsularnych w Moldawii, zwanych tam starościami, i oddał sądy nad swoimi poddanymi władzom tamecznym. Przykład ten zapewne nie będzie naśladowany tak rychło przez inne państwa, jakkolwiek odpowiada on w zupełności nadziei, że Księstwa Naddunajskie będą uorganizowane w duchu ustawy nadanej im przez konferencyę paryską.

Z Korfu otrzymano przez Tryest wiadomości z 20go b. m. Rząd angielski miał jak słyhać zostawić komisarzowi wysp jonskich oddział floty w Malcie stojącej, do rozkazów jego, w razie wybuchu jakowych niespokojności. Gladstone przybył 14go do Zante; dwunastu młodzieży ubranęj po helleńsku wyprzęgło konie od powozu jego i ciągnęło go do zamku. Demonstracya za zjednoczeniem z Grecją była prawie powszechną.

Według otrzymanych przez Aleksandryę poczt z Indyj, przywiezionych do Tryestu, a sięgających z Kalkuty po dzień 22, a z Hong-Kong po 15 listopada, gubernator Indyj ułaskawił Chana Nizamit skazanego na dożywotnią deportacyę. Wódz naczelny angielskiej armii chory jest na febrę. Właściciele ziemi w kraju Oude coraz liczniej zgłaszają się z przyjęciem amnestyi. Tania Topi miał się zgłosić do porucznika Kerr, chcąc się mu poddać, jeżeli będzie mu zachowane życie.

W Hong-Kong panuje spokojność. W północnych powiatach Chin powstańcom ma się znów dobrze powodzić. Bar. Gros poseł francuski wrócił z Japonii. Taryfa handlowa została za porozumieniem się z komisarzami tureckimi uregulowaną; po załatwieniu niektórych podrzędnych trudności, lord Elgin chce zrobić wycieczkę na Jangtsekiang.

Antoni Klobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy
(w walucie austriackiej).

Kraków 21 grudnia.		złoty	grzywny
Banknoty polskie na 100 zł. now.	złp.	432	428
Bulki obrotowe a/cio		9	8
Talary pruskie na 150 zł. now.		98	98
Owianogary		—	—
Półimperyal rosyjskie	ad.	8 34	8 24
Napoleondory 20 ft.		8 20	8 10
Dukaty holand. watna.		4 78	4 69
— austriackie		4 79	4 70
Lisy austriackie galicyjskie z kuponami		84	83
Obligacje indus. z kupon.		84	83
Pożyczka narodowa z r. 1854		86 10	85 30
Lisy austriackie polskie z kuponami		93	92
Wiedeń 23 grudnia. (telegraf.)		złoty	grzywny
Angary		86	25
Hambury		78	25
Londy		101	90
Pariz		40	45
Agio od alota		4	63
Metallik		85	10
— 1/2%		—	—
— 3/4%		—	—
— 1%		—	—
— 1 1/2%		—	—
— 2%		—	—
— 2 1/2%		—	—
— 3%		—	—
— 3 1/2%		—	—
— 4%		—	—
— 4 1/2%		—	—
— 5%		—	—
— 5 1/2%		—	—
— 6%		—	—
— 6 1/2%		—	—
— 7%		—	—
— 7 1/2%		—	—
— 8%		—	—
— 8 1/2%		—	—
— 9%		—	—
— 9 1/2%		—	—
— 10%		—	—
— 10 1/2%		—	—
— 11%		—	—
— 11 1/2%		—	—
— 12%		—	—
— 12 1/2%		—	—
— 13%		—	—
— 13 1/2%		—	—
— 14%		—	—
— 14 1/2%		—	—
— 15%		—	—
— 15 1/2%		—	—
— 16%		—	—
— 16 1/2%		—	—
— 17%		—	—
— 17 1/2%		—	—
— 18%		—	—
— 18 1/2%		—	—
— 19%		—	—
— 19 1/2%		—	—
— 20%		—	—
— 20 1/2%		—	—
— 21%		—	—
— 21 1/2%		—	—
— 22%		—	—
— 22 1/2%		—	—
— 23%		—	—
— 23 1/2%		—	—
— 24%		—	—
— 24 1/2%		—	—
— 25%		—	—
— 25 1/2%		—	—
— 26%		—	—
— 26 1/2%		—	—
— 27%		—	—
— 27 1/2%		—	—
— 28%		—	—
— 28 1/2%		—	—
— 29%		—	—
— 29 1/2%		—	—
— 30%		—	—
— 30 1/2%		—	—
— 31%		—	—
— 31 1/2%		—	—
— 32%		—	—
— 32 1/2%		—	—
— 33%		—	—
— 33 1/2%		—	—
— 34%		—	—
— 34 1/2%		—	—
— 35%		—	—
— 35 1/2%		—	—
— 36%		—	—
— 36 1/2%		—	—
— 37%		—	—
— 37 1/2%		—	—
— 38%		—	—
— 38 1/2%		—	—
— 39%		—	—
— 39 1/2%		—	—
— 40%		—	—
— 40 1/2%		—	—
— 41%		—	—
— 41 1/2%		—	—
— 42%		—	—
— 42 1/2%		—	—
— 43%		—	—
— 43 1/2%		—	—
— 44%		—	—
— 44 1/2%		—	—
— 45%		—	—
— 45 1/2%		—	—
— 46%		—	—
— 46 1/2%		—	—
— 47%		—	—
— 47 1/2%		—	—
— 48%		—	—
— 48 1/2%		—	—
— 49%		—	—
— 49 1/2%		—	—
— 50%		—	—
— 50 1/2%		—	—
— 51%		—	—
— 51 1/2%		—	—
— 52%		—	—
— 52 1/2%		—	—
— 53%		—	—
— 53 1/2%		—	—
— 54%		—	—
— 54 1/2%		—	—
— 55%		—	—
— 55 1/2%		—	—
— 56%		—	—
— 56 1/2%		—	—
— 57%		—	—
— 57 1/2%		—	—
— 58%		—	—
— 58 1/2%		—	—
— 59%		—	—
— 59 1/2%		—	—
— 60%		—	—
— 60 1/2%		—	—
— 61%		—	—
— 61 1/2%		—	—
— 62%		—	—
— 62 1/2%		—	—
— 63%		—	—
— 63 1/2%		—	—
— 64%		—	—
— 64 1/2%		—	—
— 65%		—	—
— 65 1/2%		—	—
— 66%		—	—
— 66 1/2%		—	—
— 67%		—	—
— 67 1/2%		—	—
— 68%		—	—
— 68 1/2%		—	—
— 69%		—	—
— 69 1/2%		—	—
— 70%		—	—
— 70 1/2%		—	—
— 71%		—	—
— 71 1/2%		—	—
— 72%		—	—
— 72 1/2%		—	—
— 73%		—	—
— 73 1/2%		—	—
— 74%		—	—
— 74 1/2%		—	—
— 75%		—	—
— 75 1/2%		—	—
— 76%		—	—
— 76 1/2%		—	—
— 77%		—	—
— 77 1/2%		—	—
— 78%		—	—
— 78 1/2%		—	—
— 79%		—	—
— 79 1/2%		—	—
— 80%		—	—
— 80 1/2%		—	—
— 81%		—	—
— 81 1/2%		—	—
— 82%		—	—
— 82 1/2%		—	—
— 83%		—	—
— 83 1/2%		—	—
— 84%		—	—
— 84 1/2%		—	—
— 85%		—	—
— 85 1/2%		—	—
— 86%		—	—
— 86 1/2%		—	—
— 87%		—	—
— 87 1/2%		—	—
— 88%		—	—
— 88 1/2%		—	—
— 89%		—	—
— 89 1/2%		—	—
— 90%		—	—
— 90 1/2%		—	—
— 91%		—	—
— 91 1/2%		—	—
— 92%		—	—
— 92 1/2%		—	—
— 93%		—	—
— 93 1/2%		—	—
— 94%		—	—
— 94 1/2%		—	—
— 95%		—	—
— 95 1/2%		—	—
— 96%		—	—
— 96 1/2%		—	—
— 97%		—	—
— 97 1/2%		—	—
— 98%		—	—
— 98 1/2%		—	—
— 99%		—	—
— 99 1/2%		—	—
— 100%		—	—

W Administracji i Drukarni „CZASU“
nabyć można za 26 cent. nw.

Kalendarz Scienny

[1057] ozdobię drukowany. (6)

Do Administracji Dziennika
„CZASU“

Mam honor zawiadomić Administrację Dziennika, iż zawarłem układ o resztę egzemplarzy Poezycji moich edycji wiedeńskiej; więc proszę o zamknięcie sprzedaży i rachunków ze stu egzemplarzy danych na sprzedaż Administracji Dziennika, dziękując za oddaną mi przysługę.

Z Tyśmienicy 20go listopada 1858 r.
(1107-1-3) Wincenty Pol.

Z przyjmowaniem obśtałunków na wszystkie w kraju i zagranicą wychodzące

Pisma peryodyczne
na rok 1859,

które z największą punktualnością na wszystkie strony franco rozesełane być mogą, poleca się Księgarnia (1083-3)

Juliusza Wildta w Krakowie.

Maitre de danse.

KORNEL SZCZEPAŃSKI

TANCERZ.

udziela lekcje wszelkich Solo i towarzyskich Tańców
Plac Szczepański Nr. 390. Dom W. Rajskiej.

NAUCZYCIEL TAŃCA.

Potrzuje umieszczenia w domu szlachetnym jako Przewodniczka lub Nauczycielka, kobieta starsza wdowa, doświadczona w **Wiedzie Wychowania**, znająca języki polski i francuski z literaturą tychże, oraz wiadomości potrzebne wykształconej kobiecie, matce, pani domu i gospodyni. Bliższa wiadomość w klasztorze s. Jana. (1095-2-3)

STANISŁ. KURDZIEL

SZEW C DAMSKI z WARSZAWY
w Głównym Rynku pod L. 456poleca swój wyrób **OBUWIA DAMSKIEGO** w najwzrostszym i najmodniejszym guście, wykonując takowe w najkrótszym podług życzenia czasie **po najumiarkowańszych cenach.** (1073-3)

MAKI

pszenicznej Peszteńskiej

w najprzedniejszych gatunkach do użytku pieczywa arcydnego, oraz **Drożdży prasowanych** co dzień świeżych transportów nadchodzących, można dostać w Handlu **Edwarda Fuchsa**W KRAKOWIE,
[1068] w Głównym Rynku Nr. 18. (3)

HANDEL

Tomasza Góreckiego
w Krakowie

Po przeniesieniu mojego handlu do domu Wiel. Morbitzerowej w głównym Rynku zaopatrzony w większy niż przedtem dobór towarów to jest:

obuwia damskiego i męskiego
tak zimowego, jakoteż letniego w rozmaitych gatunkach,

Herbaty 1 funt od złr. 2 do złr. 6 mon. konw. — Siołek i ozd. angielskich i innych tego rodzaju części stalowych, strzemion i munsztuków. — Rekvizytów myśliwskich. — Łyżew i fajek drewnianych. — Pieców żelaznych lanych i blach na kuchnie. — Kuchni zwanych angielskie, różnej wielkości. — Naczyn kuchennych blaszanych i lanych glazowanych. —

Smarowidła do wozów i maszyn w paczkach i wiele innych do gospodarstwa domowego potrzebnych artykułów. — Narzędzi rzemieślniczych, wyroby różne szosarskie, jako też wielki dobór wyrobów szosarskich tak krajowych jako i zagranicznych wszystko po cenach najumiarkowańszych sprzedawać będzie.

Zarazem oświadczam wszelkie mi polecone listownie sprawunki w przedkości uskutecznić.
(1100-3-10)DRUGIE WYDANIE
w Litografii „Czasu“ w Krakowie wyszedł i jest do nabycia

KALENDARZ SCIENNY

CHROMOLITOGRAFOWANY
NA ROK

1859.

Cena złr. 1 kr. 30 mk. — Dla prenumeratorów Czasu w Administracji dziennika i w księgarni J. Czecha złr. 1 m. k.

Spieszne rozprzedanie całego pierwszego nakładu tego Kalendarza, najlepiej przemawia za jego wartością. Wydanie drugie przewyższa pierwsze dokładnością. **KALENDARZ** ten mieści w sobie jako ozdoby oprócz arabskich, widoki cenniejsze Krakowa i sceny z życia wiejskiego, a mianowicie: Zamek, Kościół Panny Maryi zewnątrz i wewnątrz, Mogiłę Kościuski, Wolę Justowską, Ruiny Zamku Tęczynskiego, Dworzec kolei żelaznej, część rynku Krakowskiego itd. — Kalendarz ten sprzedaje się również w księgarniach: D. E. Friedleina, J. Wildta i w Handlu rycin i przedmiotów sztuki A. Bioniana. (1047-12-15)

Zur Anklärung für Seiten-Consumenten.

Seit längerer Zeit befassen sich mehrere Seifenerzeuger mit der Anfertigung verschiedener Surrogat-Seifen, welche sie unter mehreren Namen verkaufen, als: Apollo, Apoll, Apollon, Apollon, Apollon etc. etc. in viele Classen und Nummern theilen (nämlich Classe oder Nr. 1, 2, 3, 4, u. s. w., wodurch die immer schlechtere Qualität nach Nummern bezeichnet ist), und auf Grund des billigen Preises, wie diese Waare gewöhnlich berechnet; überall als sehr „convenabel“ anempfehlen lassen.

Es muss natürlich Jeden unbenommen bleiben, seine Erzeugnisse anzupreisen, wenn aber Jemand, der ein Surrogat erzeugt, sich erlaubt, dieses Surrogat als echte Waare, und um das konsumierende Publikum zu täuschen, mit den gleichartigen oder ähnlichen Namen des Erzeugnisses, aus einer renomirten Fabrik in der Handel zu bringen, dann ist es Pflicht, derlei Betrügerin aufzudecken.

Wie sich alle unsere Circulare aussprechen, berechnen wir unsere Erzeugnisse allen unsern Freunden zu gleichen Preisen; nun erhalten wir aber von vielen Seiten die Versicherung: dass unsere Waare billiger durch Reisende angeboten wird, als wir solche directe berechnen.

Bei näherer Untersuchung haben wir uns die Ueberzeugung verschafft, dass man derlei Surrogat-Seifen unter obigen Namen, welche mit gleichen Lettern (Buchstaben) wie bei unserer Seife auf jeden Stück eingepresst sind, als unser Erzeugnis verkauft; wenn es also vorkommt, dass ein reisender Charlatan oder Verschleiher die sogenannte „Apollo-Seife“ anbietet, so ist dieses offenbar ein Betrüger, da wir unsere, aus reinem Elain und ganz chemisch rein gesottene Seife, welche für die Toilette gleich vorteilhaft ist, bloss unter dem renomirten Namen „Apollo-Seife“ in den Handel bringen.

Die „Apollo-Seife“ seit kurzer Zeit von einem hiesigen, die Apoll-Seife (wahrscheinlich von einem Brünner), die Apollon-Seife (wahrscheinlich von einem Prager), und die Apollon-Seife (wahrscheinlich von einem Pester); sämtlich aber uns unbekannten Erzeugern fabricirt) sind gefüllte Seifen, unter welche Kategorie auch die meisten sogenannten Elain-Seifen gehören.

Zum Füllen der Seife wird grössentheils Mauge, auch Pech, Speckstein (Federweiss), Lehm, oder, ja selbst feingehobener Sand verwendet, indem ein kleines Quantum Fett mit derlei werthlosen, sehr ins Gewicht fallenden Artikeln, im Verein mit Aetzlauge zusammengemengt wird, was nach wenigen Stunden dieses Seifen-Surrogat gibt.

Den Wiederverkäufer wie den Consumenten trifft bei deren Anwendung immer, mitunter grosser Verlust; den Wiederkäufer dadurch, dass nach wenigen Wochen, als die Waare am Lager liegt, sich das Gewicht bedeutend vermindert, indem das Wasser der Lauge verdunstet und die Stücke unförmlich, wie Schwamm zusammenschwinden, endlich aber dass der Wiederkäufer zu verantworten hat, wenn das kaufende Publikum bei deren Verwendung nicht wissend, dass ein Surrogat ist, dem schädliche Stoffe beigemengt sind, sich grossen Schaden verursacht.

Bei Erzeugung von gefüllter Seife auf kaltem Wege wird gewöhnlich, um eine Auflösung des Fettes zu bewirken, ein grosser Ueberschuss von Aetzlauge verwendet, das überschüssige Natron wirkt nun auf alle animalischen Baumwollstoffe sehr zerstörend, indem es derlei Stoffe zerfrisst, sowie beim Verbrauch der Toilette-Seife die Haut anfängt und Kratzen verursacht. Beim Verbrauch zu technischen Zwecken, z. B. bei Färbereien etc. ist der Schaden oft sehr gross, denn abgesehen hiervon, dass eine mit Speckstein, Pech, Lehm, oder Sand gefüllte Seife, welche keinen Werth haben, schwer ins Gewicht fallen, — liegt der grosse Nachtheil darin, dass diese unlöslichen Erdtheile zarte Farben zerstören, und indem sie sich mit der Farbe an den Stoff anhängen, diese sehr oft ganz verdrängen wird. Bei dem grossen Récommé, was unsere „Apollo-Seife“ im In- und Auslande in allen Zweigen technischer Verwendung besitzt, müssen wir uns daher gegenüber solcher Betrügereien verwahren, und erklären hiermit, wie in unseren früheren Circularen: dass wir bloss vollkommen neutrale und ganz chemisch rein gesottene Seife erzeugen, die wir unter dem Namen „Apollo-Seife“ verhältnissmässig der Qualität stets so billig zu berechnen, wie es keiner andern Fabrik leicht möglich wird; — wie wir auch noch weiter bemerken, dass sowohl bei unsern Apollo-Kerzen, als der Seife wir bloss eine Sorte, und zwar nur die ausgezeichneteste Prima-Qualität, und nie eine zweite schlechte Sorte erzeugen.

Zum Schlusse müssen wir noch, auf eine uns neuester Zeit erst bekannt gewordene besonders raffinierte Betrügerei aufmerksam machen.

Von unserm Seifen-Haupt-Depot in Pest erhielten wir die Anzeige, dass vielseitige unsere leeren Seifen-Kisten, auf welche unsere Zeichen markirt sind, aufgekauft worden; bei näherer Untersuchung zeigte es sich, dass eigene Agenten des Lesens unkundige Fuhrleute, welche mit schriftlichen Ordres zum Ankauf unserer Apollo-Seifen nach Pest kommen, auflauern, und ihnen die vorgenannten Surrogat-Seifen in unsere Original-kisten verpackt anstatt unserer Apollo-Seife übergeben.

Um derlei Betrüger der strafgerichtlichen Behörde anzeigen zu können, ersuchen Geschäfts-Freunde vorkommendenfalls uns sogleich unter der Beischluss der diesfalls erhaltenen Rechnung in Kenntnis zu setzen.

Wien, im Februar 1858.

Comptoir im Apollo-Saale.
Schottenfeld Nr. 343.

Erste österr. Seifensieder-Gesellschaft.

Die Direction. (1051-2-3)

C. K. TEATR POLSKI
pod dyrekcyą
Juliusza Pfeiffra i Fryderyka Bluma.

W niedzielę d. 26 grudnia 1858.

SZKALMIERZANKI,
obraz narodowy w 3ch aktach ze śpiewami przez Jana Nep. Kamińskiego napisany; muzyka p. Buschowy.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

data	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciepl. podług Reaumura	wilgot. powietrza względna	kierunek i siła wiatru	stan NIEBA	zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia
23	6 330	66	+ 1 6	91	południowy słaby	pochmurno		— 2 8 + 1 6
24	10 330	67	— 2 8	100		poгода		
24	2 329	63	— 2 9	98		pochmurno		